

Edukacji na ratunek

22 lutego 2012

Ostatnio w oświacie dzieje się źle. Zamykane są placówki, lekceważone protesty uczniów i rodziców, a jedyne plany rządu to likwidacja kolejnych szkół, pogarszanie warunków pracy nauczycieli oraz spychanie odpowiedzialności na niedofinansowane samorządy lokalne. W tej sytuacji Związek Nauczycielstwa Polskiego przygotował dokument o nazwie „Pakt dla edukacji”. O jego założeniach i sytuacji w szkolnictwie rozmawiamy z Magdaleną Kaszulanis, rzeczniczką prasową ZNP.

– Czym jest „Pakt dla edukacji”?

– ZNP ogłosił kilka dni temu ponad czterdziestostronicowy dokument o tej nazwie. Zawiera on ok. 50 rekomendacji mających wedle zamierzeń ZNP poprawić stan polskiej oświaty. Te rekomendacje dotyczą szeroko pojętej edukacji – od przedszkola, aż po doktorat. Przedstawiliśmy już „Pakt...” minister edukacji oraz szefowi sejmowej komisji edukacji; zamierzamy go również przesłać do premiera, prezydenta, ministerstwa nauki oraz do wszystkich ugrupowań parlamentarnych. Uważamy bowiem, że ten dokument jest dobrym punktem wyjścia do dyskusji o przyszłości polskiej oświaty.

– Jakie propozycje zawiera pakt?

– Pakt jest opracowany pod kątem czterech głównych obszarów – każdy jest najpierw przez nas zdiagnozowany, a następnie proponujemy konkretne rozwiązania. Pierwszy z nich dotyczy prowadzenia szkół i placówek oświatowych, drugi – sytuacji uczniów i wychowanków; trzeci – pracowników oświaty, czwarty zaś – szkolnictwa wyższego i nauki. Chcemy, aby trzonem polskiej oświaty były publiczne szkoły i przedszkola prowadzone przez samorządy. Proponujemy konkretne rozwiązania – wzmocnienie publicznej edukacji, m.in. poprzez powrót do zapisu dającego kuratorowi oświaty decydujące zdanie w sprawie

likwidacji szkół. Dziś to samorząd decyduje o zamknięciu lub przekazaniu szkoły czy przedszkola innym podmiotom – chcemy, aby to kurator miał wiążącą opinię. Proponujemy także objęcie przedszkoli subwencją oświatową, co znalazło wyraz w naszej obywatelskiej inicjatywie ustawodawczej. Postulujemy również, aby w każdej szkole była biblioteka, stołówka i gabinet lekarski. Krytycznie odnosimy się do odpłatności za drugi kierunek studiów; uważamy, że kształcenie na poziomie wyższym powinno być bezpłatne. W dokumencie postulujemy utrzymanie zapisów Karty Nauczyciela – tych, które dotyczą zasad zatrudniania/zwalniania, urlopów i wynagrodzeń.

– Istnieje także inna inicjatywa ZNP, zakładająca rzeczywiste podliczenie czasu pracy nauczycieli.

– W przypadku statusu zawodowego nauczycieli proponujemy, aby doprecyzowano zasady zatrudniania nauczycieli w tych szkołach, gdzie nie obowiązuje Karta Nauczyciela, czyli w szkołach niepublicznych, prywatnych, stowarzyszeniowych. Tam nie ma żadnych zasad i często nauczyciele zatrudniani są „na godziny” przez 10 miesięcy w roku. Właśnie przed chwilą dotarła do mnie informacja o szkole, prowadzonej przez stowarzyszenie z Łomży – nauczyciele są tam zatrudniani na godziny, a stawka wynosi 16 zł za lekcję. Rynek pracy nauczycieli w szkołach, gdzie nie obowiązuje Karta, jest rynkiem bardzo drapieżnym. Dlatego też sugerujemy, aby status zawodowy nauczycieli i zasady ich zatrudniania, były wszędzie precyzyjnie określone, a zapisy te miałyby być wiążące także dla tych szkół, gdzie nie obowiązuje Karta Nauczyciela.

– W Pakcie mowa także o decentralizacji szkolnictwa. Chcecie powstrzymać ten proces?

– Do Związku trafia bardzo wiele spraw dotyczących łamania prawa przez organ prowadzący, jakim jest samorząd. Okazuje się, że nawet jeśli samorząd złamie prawo, to dziś niewiele można z tym zrobić, ponieważ wojewodowie sprawdzają uchwały samorządów jedynie pod względem formalnym – czy daty i

procedury się zgadzają – natomiast nie oceniają treści i przedmiotu tych uchwał. Czasem są one podejmowane niezgodnie z prawem. Trafia do nas bardzo wiele takich spraw. Zgłaszaliśmy ten problem premierowi. Dlatego proponujemy, aby więcej spraw było regulowanych przez MEN i kuratorium oświaty.

– Czy pakt zawiera jakieś rozwiązania, które ujednoliciłyby poziom nauczania i wyrównały szanse edukacyjne?

– Proponujemy, aby awans zawodowy był elementem pracy nauczycieli w szkołach niepublicznych i stowarzyszeniowych, ponieważ szkoły te, szukając oszczędności, mogą zatrudniać nauczycieli-stażystów, nie zaś nauczycieli z wyższymi kwalifikacjami i doświadczeniem. Mechanizmem wyrównującym szanse dzieci jest również objęcie przedszkoli subwencją oświatową – w bogatych miastach, gdzie samorządy mają duże dochody, przedszkola istnieją. Natomiast tam, gdzie dochody gmin są mniejsze, przedszkoli nie ma lub są one komercjalizowane czy prywatyzowane.

– Czy jest już jakaś reakcja na pakt ze strony rządu albo MEN-u?

– Przekazaliśmy dokument ministerstwu edukacji; niestety nie mamy na razie żadnej informacji z resortu, ale mamy nadzieję, że będzie okazja do rozmowy nt. Paktu i propozycji w nim zawartych. Poprosiliśmy szefa sejmowej komisji edukacji o zwołanie specjalnego posiedzenia komisji, które byłoby poświęcone rekomendacjom ZNP. Chcielibyśmy w gronie posłów, posłanek, partnerów społecznych i ministerstwa edukacji porozmawiać o tych propozycjach.

– Pakt powstał jako odpowiedź ZNP na reformy podejmowane w ciągu ostatnich 10 lat w sektorze edukacji.

– Chcieliśmy przedstawić kompleksową propozycję zmian w edukacji. Oświata jest nieustannie przedmiotem reform – każdy minister chce reformować, poprawić edukację; nie zawsze te zmiany są na lepsze. Bardzo krytycznie oceniamy zmiany

dotyczące nadzoru pedagogicznego, czyli ograniczenie roli kuratora oświaty. Zwracamy także uwagę na problemy z kontrolowaniem jakości kształcenia w szkołach.

– Które z wprowadzonych w ostatnich latach w sektorze edukacji zmian uważacie Państwo za najgorsze?

– Oczywiście oprócz osłabienia pozycji kuratora powołujemy się również na pomysł wprowadzenia gimnazjów. Dziś wydaje się, że likwidacja tych szkół byłaby bardzo trudna i wywołałaby spory chaos. Kiedy gimnazja były wprowadzane, ostrzegaliśmy, że nie można powoływać nowego etapu kształcenia, przenosić uczniów ze szkoły podstawowej i kierować ich do trzyletniego gimnazjum bez zagwarantowania odpowiednich warunków. Tych warunków zabrakło – mam tutaj na myśli m.in. pomoc psychologiczno-pedagogiczną. Gimnazja wymagają od nauczycieli bardzo dużo pracy wychowawczej, dlatego powinni oni otrzymać dodatkowe wsparcie psychologiczno-pedagogiczne. W gimnazjach przez 5 dni w tygodniu powinni być dostępni specjaliści, pomagający uczniom w trudnym okresie dorastania.

– Jak inne związki odniosły się do Paktu? Czy miała miejsce jakaś współpraca w tej dziedzinie?

– Nie dostaliśmy jeszcze odpowiedzi od dwóch pozostałych związków działających w oświacie, czyli Solidarności i Forum Związków Zawodowych, ale liczymy na ich udział w tej dyskusji, nie zamykamy się we własnym gronie. Pakt powstał w wyniku wielu rozmów, debat, w których udział brali związkowcy, specjaliści, pracownicy merytoryczni, akademicy. Ale nie chcemy ograniczać dyskusji do własnego grona.

– Pakt jest dostępny na stronie internetowej ZNP. Czy obywatele, którzy zapoznali się z nim, mają jakieś możliwości, aby wesprzeć Związek w jego postulatach?

– Zapraszamy do wyrażania swojego zdania – zgłaszania nowych propozycji e-mailowo (znp@znp.edu.pl) albo telefonicznie, dzwoniąc do Zarządu Głównego lub do Okręgów ZNP. Pojawiły się

już pierwsze głosy – dzwonią do nas samorządowcy, mają sporo uwag. Chcielibyśmy, żeby ta dyskusja o edukacji, o jej kształcie, roli publicznych szkół, roli samorządów, kuratorów oświaty i MEN, przeniosła się również na poziom komisji wspólnej rządu i samorządu. Chcemy zaproponować, aby z samorządami, które są odpowiedzialne za edukację na swoim terenie, rozmawiać o pakcie w ramach tej komisji.

– A czy zwykli obywatele mogliby wywierać jakieś naciski na MEN?

– Oczywiście można kontaktować się z MEN i przesyłać swoje opinie na temat paktu. Dzisiaj ten nasz kontakt ze zwykłymi obywatelami – uczniami, rodzicami – jest bardzo intensywny. Dotyczy on w mniejszym stopniu Paktu, w większym zaś likwidacji szkół i przedszkoli. Bardzo wiele organizacji lokalnych włącza się w obronę likwidowanych placówek i współpracuje z nauczycielami oraz z ZNP. Tych przykładów mamy bardzo dużo, te kontakty i współpracę bardzo sobie cenimy i zachęcamy zarówno rodziców, jak i nauczycieli do tworzenia takich platform współpracy, porozumienia – do łączenia sił i wyrażania na poziomie lokalnym swoich oczekiwań i dążeń, docierania do osób, które na szczeblu samorządu decydują o szkołach i przedszkolach.

– Dziękuję za rozmowę.

Z Magdaleną Kaszulanis rozmawiał Konrad Malec

Źródło: [Nowy Obywatel](#)

NOTA BIOGRAFICZNA

Magdalena Kaszulanis – rzeczniczka prasowa Związku Nauczycielstwa Polskiego, największego związku zawodowego działającego w oświacie w Polsce. Współpracuje z tygodnikiem „Głos Nauczycielski”.